

**ECONOMICS IN TERMS OF FINANCIAL CRISIS**  
**NAUKI EKONOMICZNE WOBEC KRYZYSÓW FINANSOWYCH**

**Jakub Kraciuk**

Wydział Nauk Ekonomicznych  
SGGW Warszawa  
*[jakub\\_kraciuk@sggw.pl](mailto:jakub_kraciuk@sggw.pl)*

**ABSTRACTS**

The recent financial crisis sparked a lively debate among economists about the state of economic sciences. Different strands of economics become the subject of criticism, foremost neoclassical economics. The paper presents the development of orthodox economics, and shows its weakness in terms of the analysis of financial crises. The basis of the criticism was primarily the fact that mainstream economics has not been able to predict financial crises, let alone prevent them. Selected heterodox theories were presented in terms of their approach to the causes of financial crises. It was pointed out that some economists are of the opinion that an interdisciplinary, holistic and heterodox approach to economics will allow for a much better explanation for this knowledge area of economic and social processes taking place in the world. If the theories are formulated in isolation from specific social context, cultural system and conditions of business practice then economics as a science cannot formulate predictive conclusions for economic policy.

Ostatni kryzys finansowy wywołał wśród ekonomistów ożywiona dyskusję na temat stanu nauk ekonomicznych. Przedmiotem krytyki stały się różne nurty ekonomii, ale przede wszystkim ekonomia neoklasyczna. W artykule przedstawiono rozwój ekonomii ortodoksyjnej, a także ukazano jej słabości w aspekcie analizy kryzysów finansowych. Podstawą krytyki był przede wszystkim fakt, że ekonomia głównego nurtu nie była w stanie przewidzieć kryzysów finansowych, a tym bardziej zapobiegać im. Przedstawiono także wybrane teorie heterodoksyjne z punktu widzenia ich podejścia do przyczyn kryzysów finansowych. Wskazano, że część ekonomistów jest zdania, iż interdyscyplinarne, holistyczne i heterodoksyjne podejście do ekonomii pozwoli na znacznie lepsze wyjaśnianie przez

tę dziedzinę nauki procesów gospodarczych i społecznych zachodzących w świecie. Jeżeli zaś teorie są formułowane w oderwaniu od określonego kontekstu społecznego, systemu kulturowego i warunków praktyki gospodarczej to ekonomia, jako nauka, nie może formułować predykcyjnych wniosków dla polityki gospodarczej.

**KEYWORDS:**

*mainstream economics, financial crisis, heterodox theories, a new paradigm of economics*

*ekonomia głównego nurtu, kryzysy finansowe, teorie heterodoksyjne, nowy paradygmat ekonomii*

**WSTĘP**

Ostatni kryzys finansowy spowodował ożywiony spór na temat stanu ekonomii jako nauki. Pojawiła się teza, że współczesna ekonomia poniosła porażkę, gdyż [Przesławska 2011]:

- nie potrafiła kryzysu przewidzieć,
- nie jest w stanie zaoferować skutecznych środków zaradczych.

Niepowodzenie nauk ekonomicznych może wynikać z tego, że osiągnięty poziom rozwoju tych nauk jest relatywnie niski i nie potrafimy wypracować spójnej całościowej teorii, wyjaśniającej podłoże i mechanizm ostatniego, jak i wcześniejszych kryzysów finansowych. Jeśli nie rozumie się mechanizmu, to jego wykorzystanie do ingerowania w rzeczywistość oraz do prognozowania tej rzeczywistości jest obciążone wieloma ryzykami [Gorynia 2009].

O ogólnym kryzysie ekonomii mówią zwłaszcza przedstawiciele nurtów heterodoksyjnych, tzw. ekonomii alternatywnej. Wskazują oni przede wszystkim na kryzys ekonomii, tzw. głównego nurtu, ukazując jednocześnie, że są pewne nurty myślowe w teorii ekonomii, w których takiej sytuacji kryzysowej się nie obserwuje, a ich ewolucja przebiega w sposób naturalny i spokojny. Celem artykułu jest ukazanie stanu rozwoju wybranych nurtów nauk ekonomicznych w aspekcie ich odniesienia do kryzysów finansowych.

## **EKONOMIA GŁÓWNEGO NURTU WOBEC KRYZYSÓW FINANSOWYCH**

Nie ulega wątpliwości, że ekonomiści zostali zaskoczeni przez ostatni kryzys. To, że go nie przewidzieli, lub że przewidzieli go w jakimś stopniu tylko nieliczni spośród nich, nie jest czymś wyjątkowym na tle wcześniejszych doświadczeń historycznych. Znacznie bardziej kłopotliwe jest dla ekonomistów natomiast to, że gdy kryzys już wybuchł, to mieli oni poważne problemy ze spójnym i w miarę powszechnie przez nich samych akceptowanym wyjaśnieniem jego przyczyn, mechanizmów oraz skutków. Co istotne, dotyczyło to ekonomistów heterodoksyjnych, ale przede wszystkim ekonomistów głównego nurtu [Wojtyła 2011, s. 171].

Współcześnie można odnotować nasilającą się debatę wokół aktywnej roli, jaką w powstawaniu kryzysu odegrała neoliberalna ideologia i związana z nią ekonomia. Polaryzacja stanowisk badaczy w tej dziedzinie jest znaczna: począwszy od negacji tej roli, a skończywszy na jej zdecydowanej afirmacji. Część badaczy uważa, że rzeczywistej przyczyny kryzysu należy upatrywać w strukturalnych zmianach, jakie nastąpiły w globalnej gospodarce, w minionych kilkudziesięciu latach, mających swe podłoże w ideologii neoliberalnej i związanej z nią ekonomii głównego nurtu [<http://kolegia.sgh...>].

Od prawie 250 lat nauka ekonomii rozwija się w wyznaczonym przez Adama Smitha kierunku analizy funkcjonowania rynku i jego „niewidzialnej ręki”. Klasyczna myśl liberalna, a następnie szkoła neoklasyczna i neoliberalizm dokonali interpretacji gospodarki, jako odrębnego od całości społeczeństwa systemu z własnymi konstytuującymi tę odrębność cechami strukturalnymi, takimi jak: prywatna własność, funkcje użyteczności podmiotów gospodarczych, elastyczne ceny oraz równowaga rynkowa. O ile angielscy klasycy ekonomii politycznej A. Smith i J. S. Mill uwzględniali w rozważaniach jeszcze szeroko rozumiane instytucjonalne warunki ramowe przebiegu procesu gospodarowania i ich wpływ na zachowania podmiotów gospodarczych, to wraz z „rewolucją marginalistyczną”, czyli odkryciem przez H. H. Gossena oraz wprowadzeniem do myślenia ekonomicznego przez S. Jevonsa i C. Mengera pojęcia użyteczności krańcowej oraz rachunku marginalnego, badacze teoretycy zaczęli koncentrować swoje wysiłki na samym przebiegu procesu gospodarowania. Zainteresowanie ekonomistów przebiegiem procesu gospodarowania zredukowano do problematyki funkcjonowania modelowego rynku, jako mechanizmu ogólnogospodarczej koordynacji i alokacji dóbr oraz zasobów [Pysz 2009]. Podwaliny pod teorię równowagi ogólnej, wokół której do dzisiaj skupia się zainteresowanie myślicieli szkoły neoklasycznej,

zostały położone przez L. Walrasę, natomiast ukoronowaniem marginalnego sposobu myślenia ekonomicznego było uznanie kryterium V. Pareto za kryterium optymalnej alokacji w skali ogólnogospodarczej. Po przeformułowaniu w latach 1950–1970 ogólnej teorii równowagi L. Walrasa na podstawie zastosowania w ekonomii nowej metody badania matematycznego, tj. metody aksjomatycznej, przez G. Debreu i K. Arrowa, aksjomatyczna neowalrasowska teoria równowagi ogólnej uzyskała w ekonomii pozycję teorii fundamentalnej, na podstawie której powinny być budowane wszelkie inne teorie ekonomiczne [Hockuba, Brzeziński 2005, s. 307].

Ekonomia klasyczna wykreowała układ instytucjonalny, umożliwiający swobodne działanie podmiotów, a zarazem osiąganie optimum gospodarczego i społecznego w formie efektywnej alokacji zasobów i sprawiedliwego podziału dochodu. Jednak z biegiem lat liberalizm, nie tracąc swej wiary w rynek i wolność jednostki, ewoluował w kierunku idei akcentującej konieczność rozwiązywania również kwestii społecznych, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w koncepcjach państwa opiekuńczego oraz społecznej gospodarki rynkowej. Ukształtowany w końcu lat czterdziestych dwudziestego wieku neoliberalizm stał się odpowiedzią na dokonujący się proces globalizacji ekonomicznej. Dostarczył też odpowiedzi na gospodarcze bolączki lat 70. w postaci stagflacji i nadmiernie rozbudowanego *welfare state*, których nie można było już eliminować za pomocą instrumentarium ekonomii Keynesa. Skutkowało to powstaniem monetaryzmu i ekonomii podaży, których podstawą stały się idee gospodarki wolnorynkowej i konstytucyjnego zagwarantowania własności prywatnej, wolności i społeczeństwa otwartego, zaś liberalizm socjalny ustąpił miejsca liberalizmowi rynkowemu. Zwycięstwo neoliberalizmu w latach osiemdziesiątych i związanej z nim ekonomii głównego nurtu, było tak przekonujące, iż uznano, że wyraża on naturalny porządek rzeczy, stanowiąc podstawę polityki ekonomicznej w rozwiniętych krajach i programów gospodarczych organizacji międzynarodowych. W latach dziewięćdziesiątych doszło do symbiozy neoliberalnej wizji establishmentu z naturalnym dążeniem kapitału do swobodnego poszukiwania w świecie najwyższej stopy zwrotu. Państwo w znacznym stopniu świadomie ustępowało pola kapitałowi, intensyfikując powszechne poczucie niepewności, które było zrozumiałą reakcją na sytuację pozbawioną jasnych mechanizmów kontroli. O ile wspomniana symbioza dobrze służyła kreacji nowych instytucji formalnych, o tyle okazała się zgubna dla procesów gospodarczych w przyszłości [Jakubik <http://kolegia.sgh...>].

Za teorię, która kontynuowała tendencje głównego nurtu ekonomii do przekształcenia tej nauki w logikę wyborów, uznać można hipotezę o efektywności i samoregulacji rynków finansowych. Jej istota sprowadza się do tezy, że na rynkach papierów wartościowych zarówno ich sprzedawcy, jak i nabywcy zachowują się racjonalnie, uwzględniając przy podejmowaniu decyzji wszystkie ogólnie dostępne, istotne informacje. Według tej teorii samoregulacja rynku finansowego dana jest niejako sama z siebie. Samoregulujący się proces rynkowy zapewnia alokację kapitału do kierunków zastosowania o najwyższej efektywności.

Ta hipoteza niejako „racjonalizowała” zapoczątkowane jeszcze w latach 70. XX wieku stopniowe wychodzenie instytucji finansowych krajów zachodnich na bardzo słabo albo w ogóle nieregulowany rynek międzynarodowych transakcji finansowych. Na rynkach tych posługiwano się w miarę upływu czasu coraz bardziej skomplikowanymi i jednocześnie coraz mniej zrozumiałymi dla nabywców, a częściowo nawet i sprzedawców, instrumentami finansowymi. O przejrzystości rynków finansowych nie mogło już być mowy. Konsekwencją tego był fakt, że w ostatnich trzydziestu latach w świecie wydarzyło się około stu kryzysów bankowych [Pysz 2009].

### **KRYTYKA EKONOMII GŁÓWNEGO NURTU W KONTEKŚCIE KRYZYSÓW FINANSOWYCH**

Już w 2008 roku pojawiły się poglądy o nadchodzącym ostatecznym kryzysie gospodarki kapitalistycznej, wobec którego nauki ekonomiczne są bezradne. Do krytyków ekonomii, jako nauki, należeli w szczególności P. Krugman i J. Stigliz. P. Krugmana wyraził obawę, że makroekonomia z ostatnich 30. lat była „spektakularnie bezużyteczna w najlepszym przypadku, zaś w najgorszym bezwzględnie szkodliwa”. W opublikowanym we wrześniu 2009 w „New York Timesie” artykule dokonał oceny stanu wiedzy ekonomicznej w kontekście załamania gospodarczego [Krugman 2009]. P. Krugman wykazywał, że przyjmowane w ekonomii, a w szczególności w ujęciach szkoły chicagowskiej, rozstrzygnięcia teoretyczne przetransferowane do praktyki gospodarczej miały negatywny wpływ na rozwój wydarzeń, które ostatecznie doprowadziły do kryzysu na wielką skalę. P. Krugman, zwolennik podejścia keynesowskiego, skrytykował zarówno koncepcję monetarystyczną, która stanowiła podbudowę teoretyczną decyzji A. Greenspana, pełniącego przez wiele lat funkcję przewodniczącego FED, jak i hipotezę efektywności rynków finansowych

E. F. Famy, zgodnie z którą przyjmuje się, że ceny aktywów zawsze w pełni odzwierciedlają dostępne informacje i w związku z tym stanowią precyzyjny bodziec do alokacji zasobów. Zdaniem P. Krugmana wiara w efektywny rynek finansowy uniemożliwiła wielu, a może i większości ekonomistów dostrzeżenie największej banki finansowej w historii, do której napompowania przyczyniła się w znacznej mierze teoria efektywnego rynku [Zboroń <http://odpowiedzialnybiznes...>].

Zdecydowanej krytyce poddał współczesną gospodarkę kapitalistyczną i ekonomię oraz jej fundamenty J. Stiglitz. Jego krytyka obejmuje dwa generalne problemy. Pierwszy z nich dotyczy regulacji państwa w gospodarce rynkowej, drugi – przydatności teoretycznych modeli opartych na koncepcji *homo economicus* i „niewidzialnej ręki rynku” A. Smitha oraz modelu L. Walrasa z jego rozszerzenia neoklasycznego. J. Stiglitz podważył zasadność funkcjonowania liberalnej gospodarki kapitalistycznej z punktu widzenia osiąganych przez nią efektów społecznych. Uważa on, że mechanizm tej gospodarki promuje przedsiębiorczość oraz maksymalizację zysku przez przedsiębiorstwa, pogoń za maksymalizacją dochodu przez gospodarstwa domowe, który przekształca się przy danych cenach w pogoń za użytecznością. Ta użyteczność jednakże nie jest zrealizowana, bowiem ci, którzy osiągają upragniony dochód nie mają czasu, aby go wydać. Racjonalne zachowania gospodarstw domowych i poszczególnych członków społeczeństwa, tak jak zakładają ekonomiści *homo economicus* wcale nie czynią ludzi szczęśliwymi. Rynek, według J. Stiglitz, nie jest w stanie zapewnić efektywnej alokacji zasobów kapitału i siły roboczej [Bukowski 2011].

W kontekście swojej krytyki współczesnej gospodarki kapitalistycznej J. Stiglitz dokonał krytyki ekonomii. Podstawowym zarzutem J. Stiglitz są nierealne założenia modeli ekonomicznych. Według niego nie uwzględniają one w ogóle lub też w niedostatecznym stopniu asymetrii informacji oraz możliwości powstawania baniek spekulacyjnych. Zarówno Szkoła Chicagowska, jak również Nowa Szkoła Keynesowska stosują uproszczone założenia w swoich modelach. Mankament Nowej Szkoły Keynesowskiej jest nieudana według J. Stiglitz próba włączenia do analizy makroekonomicznej modeli mikroekonomicznych, opartych na dużej liczbie uproszczonych założeń oraz koncepcji oczekiwań. Wnioski formułowane przez obie szkoły są podobne, pomimo że Szkoła Chicagowska nie uwzględnia roli państwa w gospodarce, zaś Nowa Szkoła Keynesowska przypisuje mu pewną rolę w stabilizowaniu gospodarki i utrzymaniu stabilności płac [Stiglitz 2010, s. 259–261].

Istotne miejsce w krytyce współczesnej ekonomii finansowej, w kontekście kryzysu finansowego, zajmuje hipoteza efektywnego rynku (*efficient-markets hypothesis*) E.F. Fama. Według ogólnej wersji tej hipotezy ceny aktywów finansowych odzwierciedlają wszystkie dostępne informacje. Krytycy zarzucają tej koncepcji, że jest oparta na uproszczonym modelu doskonałego rynku finansowego oraz, że z założenia eliminuje możliwość powstawania baniek spekulacyjnych. Należy jednak pamiętać, że symetrie informacji zakłada się w wariancie tzw. mocnej hipotezy efektywności rynku (*strong efficiency*). Nie ma takiego założenie przy średniej (*semi-strong efficiency*) czy też słabej (*weak efficiency*). Ponadto, jak podkreśla R. Lucas, termin „efektywny” oznacza, że jednostki używają informacji w swoim własnym prywatnym interesie. Nie odnosi się to do społecznie pożądaney wyceny aktywów finansowych. Niestety, często myli się pojęcie „efektywny rynek” w kontekście hipotezy E. F. Famy ze „społecznie efektywnym rynkiem”. Warto również podkreślić, że E. F. Fama przeprowadził testy predykcji, dotyczące zachowań cen aktywów finansowych na podstawie swojej hipotezy i wypadły one pozytywnie.

## **WYBRANE TEORIE HETERODOKSYJNE W ASPEKCIE KRYZYSÓW FINANSOWYCH**

Termin ekonomia heterodoksyjna odnosi się do teorii ekonomicznych i wspólnot ekonomistów, które są na różne sposoby alternatywne wobec głównego nurtu ekonomii i zwykle przez ten nurt odrzucane [Cholewa 2010]. Twórcy heterodoksyjni stosują opisową i historyczną metodę badawczą, odrzucają koncepcję *homo oeconomicus* i analizują zjawiska gospodarcze w wielu aspektach (społecznych, politycznych, psychologicznych, historycznych itp.). Do ekonomii heterodoksyjnej zalicza się: szkołę historyczną, instytucjonalizm wraz z jego współczesnymi odmianami, ekonomię ewolucyjną, szkołę neoaustriacką oraz teorię wyboru publicznego J. Buchanana. Ekonomię behawioralną, która nie jest spójną teorią, a raczej projektem składającym się z różnych hipotez narzędzi i technik, można również zaliczyć do nurtu heterogenicznego [Polowczyk 2010].

Tradycyjne nauki ekonomiczne i finansowe w przeważającej większości odrzucały możliwość wpływu emocji jednostki na podejmowane przez nią decyzje inwestycyjne. Opierały się one na założeniach stanowiących, że ludzie zawsze zachowują się racjonalnie oraz obiektywnie prognozują przyszłe wydarzenia na rynku. Pojawiało się jednak coraz więcej dowodów na ograniczenia ludzkiej racjonalności. Liczne odstępstwa

od efektywności rynku, podważyły słuszność wielu klasycznych modeli ekonomicznych oraz przyczyniły się do powstania i rozwoju ekonomii behawioralnej, będącej nowym nurtem w dziedzinie nauk ekonomicznych [Ekonomia behawioralna...]. Nurt behawioralny nie ma na celu dostarczenia wytycznych racjonalnego postępowania, jak czyni to standardowa teoria ekonomiczna, lecz opis i wyjaśnienie mechanizmów sterujących rzeczywistymi decyzjami ludzi, a wynikającymi z czynników natury psychologicznej i instytucjonalnej. Realizacji tego celu służy wiele teorii. Wspólną podstawą każdej z nich jest założenie, że ludzie nie dysponują doskonałą informacją ani nieograniczonymi możliwościami jej przetworzenia – w realnym świecie informacje są niepełne, niejasne, skomplikowane, mogą wystąpić problemy z ich interpretacją, a ze względów praktycznych często nie ma możliwości porównania wszystkich możliwych opcji wyboru w każdym z istotnych aspektów. Z powyższych względów nie można powiedzieć, że ludzie podejmują działania optymalne z punktu widzenia racjonalności rzeczowej. Zamiast dążyć do osiągnięcia maksymalnej użyteczności czy zysku, zadowalamy się jedynie ich wystarczająco satysfakcjonującym poziomem [Solek 2010, s. 248].

Teorie behawioralne kryzysów finansowych akcentują rolę zachowań inwestorów, jako przyczyny tych kryzysów. Zachowania uczestników rynku finansowego, które prowadzą do kryzysu finansowego cechują: efekt zarażenia (*ang. contagion*), pokusa nadużycia (*ang. moral hazard*), selekcja negatywna (*ang. adverse selection*), instynkt stadny, samospełniająca się przepowiednia, zjawisko runu na banki. Według tej teorii najważniejszym czynnikiem prowadzącym do powstawania kryzysów finansowych są zbiorowe zachowania inwestorów. Zachowania takie mogą prowadzić do wybuchu kryzysu walutowego, poprzez gwałtowny odpływ z kraju kapitałów spekulacyjnych. Błędy inwestorów na poziomie zagregowanym mogą też znajdować odzwierciedlenie w cenach walorów. Gdyby inwestorzy nie działali w sposób zbiorowy i nie popełniali jednocześnie podobnych błędów o podłożu psychologicznym, ich działania w dużej mierze neutralizowałyby się wzajemnie, a rynek pozostawałby efektywny.

Podobnie jak w wypadku nurtu behawioralnego również cechą wielu myślicieli szkoły austriackiej też jest rozszerzenie perspektywy badawczej daleko poza zainteresowania stricte ekonomiczne. Prace Austriaków obejmowały również takie obszary, jak analiza funkcjonowania otoczenia instytucjonalnego czy efekty interwencyjnej działalności rządów. Zwolennicy szkoły austriackiej postrzegają wpływ prawa na gospodarkę w większości jako destrukcyjny. Wykorzystywanie więc



prawa jako narzędzia, służącego zarządzaniu procesami społecznymi, na bazie austriackiej teorii o rozproszonej wiedzy wydaje się nieefektywne lub wręcz szkodliwe. Tam gdzie obecnie dostrzega się wady i słabość rynku Austriacy dostrzegają wady i słabość rządu. Sprzeciwiają się przede wszystkim popularnej tezie, że za obecny kryzys odpowiedzialny jest nieskrępowany, wolny rynek. Po pierwsze dlatego, że według nich obecnie w żadnym państwie na świecie nie funkcjonuje nieskrępowany wolny rynek, a po drugie dlatego, że przyczyną ostatniego kryzysu nie był wolny rynek, zachłanność konsumentów lub bankierów, ale przede wszystkim błędna polityka monetarna banków centralnych, utrzymywanie systemu bankowego opartego na systemie rezerw częściowych i oczywiście sam pieniądź, którego wartość jest dowolnie kształtowana wolą władzy [Kaczmarczyk <http://mises...>]. Wobec tego, według przedstawicieli szkoły austriackiej, za ostatni kryzys finansowy nie odpowiada wolny rynek, a jedynie błędne interwencje rządowe, pusty pieniądź i błędna polityka gospodarcza. Wszyscy Austriacy uważają, że pieniądź i bankowość powinny być pozostawione wolnemu rynkowi i że rządowe interwencje w tym zakresie mogą jedynie zaszkodzić. Według Misesa, gdy bank centralny obniża sztucznie stopy procentowe poniżej poziomu rynkowego, to wypacza sektor dóbr kapitałowych i wywołuje cykl koniunkturalny, który prędzej lub później musi skończyć się gospodarczym spadkiem, gdy błędne inwestycje pojawią się na rynku [de Soto [http://www.mises ...](http://www.mises...)]. Z austriackiej teorii cyklu wynika, że jeśli stopy procentowe znajdują się na właściwym poziomie, czyli odzwierciedlają naturalną stopę procentową, to nie będzie regularnie występował w gospodarce cykl koniunkturalny. Jeżeli więc władze sztucznie obniżą stopę procentową – wywołają nieunikniony cykl koniunkturalny.

Końcowy okres XX wieku oraz pierwsza dekada wieku XXI to czas wyraźnego wzrostu zainteresowania ideą instytucji na gruncie ekonomii. Ten istotny wzrost znaczenia kwestii instytucjonalnych może być przypisany przemianom w gospodarce światowej, takim jak transformacja ustrojowa w Europie Środkowowschodniej, czy ostatni globalny kryzys finansowy [Kargul 2012]. Bezsilność ekonomii neoklasycznej w walce z kryzysem kieruje uwagę na nową ekonomię instytucjonalną, która daje większe szanse na jego przezwyciężenie. Istotą podejścia instytucjonalnego do gospodarki jest unikanie ponadczasowych modeli opartych na nierealistycznych założeniach, tzw. faktach stylizowanych. Według niego rozwój gospodarczy nie zależy tylko od takich czynników jak praca, kapitał czy postęp techniczny. Każda gospodarka znajduje się w konkretnym

otoczeniu instytucjonalnym, które tworzą wartości kulturowe, religia, uwarunkowania historyczne czy system społeczny, mogące zaważyć na porażce czy sukcesie danego kraju. Przedstawiciele ekonomii instytucjonalnej są zdania, że jednostka nigdy nie może działać w warunkach pełnej (idealnej) racjonalności. Poszukuje ona zawsze lepszych rozwiązań od obecnie stosowanych, co nie oznacza, że optymalnych w sensie modelowym. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, jest nierówny dostęp do informacji (tzw. asymetria informacyjna) różnych uczestników wymiany rynkowej. Kolejnym ograniczeniem jest to, że niemal wszystkie decyzje podejmowane są w warunkach ryzyka. W efekcie tego można raczej mówić o niepełnej (ograniczonej) racjonalności. Ekonomia instytucjonalna wzbogaca także teorię funkcjonowania przedsiębiorstw. Firma jest tu definiowana całościowo wraz z jej wewnętrzną strukturą, systemami zarządzania czy pracownikami. Pozwala to uwzględnić taki czynnik, jak między innymi wpływ różnicy interesów pomiędzy zarządzającymi przedsiębiorstwem a jego właścicielami (tzw. koszty agencji). Tradycyjne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw, takie jak materiały czy płace, zostają tu uzupełnione o koszty, które towarzyszą każdej transakcji, a które nie są uwzględniane w większości analiz. Te dodatkowe koszty to tzw. koszty transakcyjne [Kargul 2012]. Nowa ekonomia instytucjonalna zwróciła uwagę na to, że jeżeli *homo oeconomicus* działa w oderwaniu od określonego kontekstu społecznego, czyli niezależnie od warunków praktyki gospodarczej i systemu kulturowego, to ekonomia, jako nauka, nie może formułować predykcyjnych wniosków dla polityki gospodarczej. W związku z tym, w paradygmacie ekonomii głównego nurtu, obok indywidualizmu metodologicznego, powinno się wprowadzić, jako komplementarny, holizm metodyczny [Noga <http://www.obserwatorfinansowy...>]. Ponadto, jak dowodzą ekonomiści tego nurtu, źródłem dobrobytu społecznego jest nie tylko gospodarka, ale też kapitał społeczny, kapitał intelektualny, więzi interpersonalne i powszechnie akceptowane instytucje, zapewniające ład gospodarczy i ład społeczny. Uwzględnienie tego paradygmatu z pewnością przyczyniłoby się do zmniejszenia ryzyka powstania kryzysów finansowych.

## ZAKOŃCZENIE

Ostatni kryzys finansowy przyczynił się do zintensyfikowania i zaostrzenia debaty ekonomicznej na temat zmian paradygmatu ekonomii. Do debaty ekonomistów dołączyli również studenci. W opublikowanym

manifeście studenci ekonomii z Uniwersytetu w Manchesterze opowiedzieli się za programem, „który wychodzi od zjawisk gospodarczych i daje studentom narzędzia do oceny, które metody badawcze będą najskuteczniejsze”, zamiast modeli matematycznych opartych na nierealistycznych założeniach. Twierdzą oni, że „główny nurt ekonomii wyklucza wszystkie sprzeczne opinie, a kryzys jest prawdopodobnie ostateczną ceną za to wykluczenie. Alternatywne spojrzenia, takie jak np. postkeynesizm, czy szkoła austriacka (oraz wiele innych), są wg nich marginalizowane. W efekcie studenci nie mają świadomości ograniczeń neoklasycznej teorii i praktycznie nie wiedzą o alternatywach wobec niej. Według studentów celem powinno być „połączenie dyscyplin typowo ekonomicznych z naukami spoza tej dziedziny wiedzy”. Ekonomia nie powinna abstrahować od psychologii, polityki, historii czy filozofii. Studenci są szczególnie chętni do badania takich kwestii, jak nierówności, rola etyki i uczciwości w ekonomii (w kontrze do nadmiernego nacisku na maksymalizację zysku) czy ekonomiczne konsekwencje zmian klimatycznych [Skidelsky <http://www.project-syndicate...>].

Obecny stan badań w zakresie teorii ekonomii powinien mobilizować ekonomistów do intensyfikacji prac nad modelem makroekonomicznym, który w zadowalający sposób opisywałby współczesną gospodarkę. Dynamizm przemian w światowej gospodarce wymusza też zmiany paradygmatu ekonomii i wzmocnienia jej funkcji, jako nauki społecznej. Oznacza to, że prawa ekonomiczne nie mogą abstrahować od aspektów społecznych, stąd konieczność holistycznego i interdyscyplinarnego, zarazem heterogenicznego podejścia w ekonomii.

## REFERENCES

- Bukowski S.I., 2011, *Globalna recesja i kryzys finansowy czy kryzys ekonomii?*, Acta Universitatis Lodziensis Folia Oeconomica 248.
- Cholewa Ł., 2010, *Kryzys finansowy we współczesnych pismach ekonomistów heterodoksyjnych*, Ekonomiczne Problemy Usług nr 43, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego nr 43.
- De Soto J. H., *Spór metodologiczny (Methodenstreit) Szkoły Austriackiej*, <http://www.mises.pl/280> stan na 20.10.2014.
- Ekonomia behawioralna*, <http://m.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/ekonomia-behawioralna/> stan na 30.10.2014
- Gorynia M., Kowalski T., 2009, *Nauki ekonomiczne a kryzys gospodarczy*, Studia ekonomiczne nr 3-4 (LXII–LXIII).

- Hockuba Z., Brzeziński M., 2005, Oskara Langego syntezy teorii ekonomicznych [w:] Sadowski Z., (red.) *Oskar Lange a współczesność*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa.
- Jakubik W., *Neoliberalizm a światowy kryzys gospodarczy*, [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KAE/struktura/IRG/publikacje/Documents/pim88\\_2.pdf](http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KAE/struktura/IRG/publikacje/Documents/pim88_2.pdf) stan na 29.10.2014.
- Kaczmarczyk H., *Szkoła Austriacka w ekonomii i naukach społecznych*, [http://mises.pl/pliki/upload/sa\\_ens\\_kaczmarczyk.pdf](http://mises.pl/pliki/upload/sa_ens_kaczmarczyk.pdf) stan na 25.10.2014.
- Kargul A., 2012, *Ekonomia jako nauka w świetle światowych przemian społeczno-gospodarczych*, *Kwartalnik nauk o przedsiębiorstwie* 3.
- Krugman P., 2009, *How Did Economists Get It So Wrong?*, „The New York Times”, September 6.
- Polowczyk , 2009, *Podstawy ekonomii behawioralnej*, *Przegląd organizacji*, nr 12.
- Przesławski G., 2011, *Ekonomia w czasach kryzysu*, [w:] Kundera J., *Globalizacja, europejska integracja a kryzys gospodarczy*, Instytut Nauk Ekonomicznych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Pysz P., 2009, *Ekonomia przed kryzysem gospodarki światowej i po nim*, *Studia ekonomiczne* nr 3–4 (LXII–LXIII).
- Skidelsky R., *Pokryzysowa ekonomia*, <http://www.project-syndicate.pl/artukul/pokryzysowa-ekonomia,915.html> stan na 20.10.2014.
- Solek A., 2010, *Ekonomia behawioralna a ekonomia klasyczna*, *Zaszyty Naukowe* nr 8 PTE, Kraków.
- Stiglitz J., Freefall E., 2010, *America, Free Markets, and the Sinking of the World Economy*, W.W. Norton & Company New York, London.
- Wojtyna W., 2011, *Czy w wyniku kryzysu finansowego ekonomia bardziej otworzy się na psychologię*, [w:] Kozłowski P., (red.), *Węzeł polski. Bariery rozwoju z perspektywy ekonomicznej i psychologicznej*, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, Instytut Psychologii PAN, Warszawa.
- Zboroń H., *Dyskurs o społecznej odpowiedzialności badaczy ekonomistów (z kryzysem w tle)*, <http://odpowiedzialnybiznes.pl/artykuly/dyskurs-o-spoecznej-odpowiedzialnosci-badaczy-ekonomistow-z-kryzysem-w-tle/> stan na 22.10.2014.